

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galiczyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galiczyjskiego
z dnia 16. Października 1888.

Treść: Spis petycyj. — Przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1887. — Pismo JE. Filipa Zaleskiego z pożegnaniem. — Przemowa JE. Marszałka z tego powodu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielienia kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereźce powiatu lwowskiego, a przydzielenie jej do sąsiedniej gminy Weinbergen. — Pierwsze czytanie wniosku p. Wierzbickiego w przedmiocie uchwalenia ustawy, któraby obowiązywała Wydziały powiatowe, Magistraty i Zwierzchności gminne do donoszenia konserwatorom, ilekroć się dowiedzą o zamiarze restauracyi, przebudowania, rozbierania lub sprzedania budowli i pomników historycznych, jakoteż do donoszenia konserwatorom, gdy się dowiedzą o odkryciu przedhistorycznych lub archeologicznych przedmiotów. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego, w sprawie projektu założenia domów składowych we Lwowie i w Krakowie. Głos p. Polanowskiego i sprawozdawcy p. Struszkiewicza. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, z wniosku p. Antoniewicza w przedmiocie podjęcia starań, aby tak w seminaryach nauczycielskich jak i w szkołach ludowych, nauka gospodarstwa była skuteczniej pielęgnowaną. Głos p. Antoniewicza. Uchwalenie wniosków komisji. — Interpelacya p. Goldmanna, w sprawie ponownej konfiskaty Dzien. Polskiego. — Porządek dzienny 20. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 12. w południe.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski,
Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Radca c. k. Namiestnictwa p. Laskowski.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni,
Adam Jędrzejowicz, Wład. książę Sapieha i ks.
Siczyński.

Obecnych posłów: 126.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie,
otwieram posiedzenie.

Protokół wczorajszego posiedzenia złożony jest do przeglądu pp. posłów w biurze sejmowem.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycji
wniesionych po dzień 16. Października 1888.

608. Rada powiatowa w Stryju, przez p. Pietruskiego, o zaprowadzenie niższej szkoły rolniczej w tym powiecie — do komisji gospodarstwa krajowego.
609. Franciszek Sielecki, nauczyciel, przez p. Uderskiego, o podwyższenie płacy lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
610. Józef Klar, uczeń akademii sztuk pięknych w Wiedniu, przez p. Bartoszewskiego, o stypendyum lub zapomogę — do komisji budżetowej.
611. Rudolf Bernhardt, przez p. Smolkę, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
612. Gabryel Figiel, b. burmistrz w Próchniku, przez p. Antoniewicza, w sprawie zwrotu 28 zł. ściągniętych tytułem kary za wycięcie drzew na cmentarzu — do komisji budżetowej.
613. Gmina Grzymałów, przez p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, o zaprowadzenie 4 klasowej szkoły — do komisji szkolnej.
614. Tekla Tarańska, przez p. Hausnera, w sprawie spadkowej — do komisji petycyjnej.
615. Antonina Przygocka, wdowa po inżynierze, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
616. Gmina Hołowiecko, przez p. Ochrymowicza, o darowanie podatków dochodowych od młyna gminnego za lata od 1879 do 1888 — do komisji podatkowej.

J.E. hr. Marszałek. Nadeszło przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego. Upraszam p. sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

L. s. 759.

Przedłożenie Rządowe do L. 2.386.

Do Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana Jana Hrabiego Tarnowskiego, Marszałka krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Ekscelencyo!

Mam zaszczyt udzielić Waszej Ekscelencyi jako przedłożenie rządowe zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok budżetowy 1887 z uprzejmą prośbą, by Wasza Ekscelencya raczył zamieścić to przedłożenie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Wysokiego Sejmu.

Przy tej sposobności raczy Wasza Ekscelencya przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 15. Października 1888.

Zaleski w. r.

J.E. hr. Marszałek. Przedłożenie to będzie wydrukowane i zamieszczone na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Jest jeszcze pismo od J.E. p. Namiestnika, o którego odczytanie upraszam.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

L. s. 760.

Do Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana Jana hrabiego Tarnowskiego

c. k. rzeczywistego tajnego Radcy, Marszałka krajowego i t. d.

w miejscu.

Ekscelencyo!

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył najtaskawiej Najwyższem postanowieniem z dnia 11. Października b. r. mianować mię swoim Ministrem. Opuszczając stanowisko Namiestnika Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, poczytuje sobie za obowiązek wyrazić Waszej Ekscelencyi najserdeczniejsze podziękowanie za tyle łaskawą i uprzejmą życzliwość, jakiej przy każdej sposobności tak ujmujące otrzymywałem dowody zarówno ze strony Waszej Ekscelencyi jak i Wysokiego Wydziału krajowego, któremu Wasza Ekscelencya przewodniczy.

Racz Wasza Ekscelencyo być łaskawym pośrednikiem w wyrażeniu mojej gorącej wdzięczności w obec Wysokiego Sejmu, w którego pracach tak długi szereg lat udział brałem, a który życzliwie oceniając moje najszczerze chęci, przyczynienia się w miarę moich sił i środków mego stanowiska do dobra tego kraju, użył mi zawsze swojej życzliwej sympatii i ufności, która zawsze była dla mnie zaszczytnym bodźcem w mojej działalności publicznej, a którą w całej pełni zachować będzie najusilniejszym moim dążeniem na nowym stanowisku.

Żegnając Wysoki Sejm i Waszą Ekscelencyę, raz jeszcze wyrażam uczucie gorącej wdzięczności, a wynosząc najmiłsze i najdroższe wspomnienia z długoletnich stosunków, które na stanowisku mojem łączyły mię z Reprezentacją kraju na wspólnym polu prac publicznych, upraszam o łaskawe zachowanie dla mnie życzliwej pamięci, którą i nadal sobie zachować, będzie drogim mi obowiązkiem.

Racz Wasza Ekscelencyo przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 16. Października 1888 r.
Zaleski w. r.

JE. hr. Marszałek. Odpowiem zapewne intencji i uczuciom (posłowie powstają) wszystkich posłów i członków tej Wysokiej Izby, gdy wyrażę w imieniu Sejmu JE. panu Filipowi Zaleskiemu, byłemu Namiestnikowi, a dziś Ministrowi dla Galicyi, nie tylko zupełne i najgorętsze uznanie, ale nadto żywą i szczerą wdzięczność za Jego długoletnią działalność w stosunku do Reprezentacji kraju.

Od lat dziesięciu, początkowo jako Wiceprezydent Namiestnictwa, później jako Namiestnik, pełnił zawsze sam obowiązki komisarza rządowego w czasie sesyj sejmowych. Jak się z tego zadania wywiązywał, to cała Wysoka Izba ma w świeżej pamięci. Uprzejmość dla wszystkich, umiarkowanie i pojednawczość, takt w obejściu i co najważniejsza dobra wola, poczucie prawdziwie obywatelskie, oraz szczerze pragnienie dobra kraju: oto wybitne cechy i wielkie zalety byłego Namiestnika.

A te wszystkie zalety starał się przez cały ciąg swego urzędowania przelewać na władze, których był naczelnikiem i dla tego niewątpliwie jemu w bardzo znacznej części zawdzięcza kraj harmonję i dobry stosunek między władza-

mi rządowymi i autonomicznymi. Najlepszy to środek na złagodzenie słabych stron ustroju opartego na dualizmie władz. Ducha obywatelskiego odziedziczył po ojcu; syn Wacława Zaleskiego, wziął jako świętą spuściznę gorącą miłość kraju, a zarazem powołanie i tradycję urzędnika zarówno wiernego Monarsze jak krajowi. Obok imienia ojca, stanie imię syna w wdzięcznej tego kraju pamięci.

Nowy dowód łaski i zaufania Monarchy, powołanie go na stanowisko Ministra, jest chlubnym i naturalnym uwieńczeniem tego zawodu.

W gabinecie zasiadzie były Namiestnik jako Minister dla Galicyi. Ten Sejm pamięta, choć w większej części z nowych członków złożony, jaką wagę przywiązywano do tego stanowiska, jak się kraj o nie usilnie starał. — Zajęcie tego stanowiska przez Filipa Zaleskiego (możemy liczyć na pewno), że wyjdzie nażytek państwa i kraju, że ważnemu temu zadaniu odpowie w całej pełni.

Nie możemy bez żalu rozstawać się z byłym Namiestnikiem, ale z radością witamy go w hierarchji urzędowej na wyższe posuniętym miejsce, z dobrą nadzieją i otuchą widzimy go na stanowisku opiekuna tego kraju i patrona jego spraw w rządzie centralnym.

To też z całą ufnością i pewnością polecamy ten kraj doświadczonej zdolności politycznej, niemniej doświadczonej serdecznej pieczołowitości pana Ministra o sprawy krajowe i dobro kraju, a kończymy życzeniem, żeby mu Bóg szczęścił na tem nowym polu pracy. (Liczne brawa).

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia kolonii Unterbergem ze związku gminy Podbereźce powiatu Lwowskiego, a przydzielenia jej do sąsiedniej gminy Weinbergen. (**Aleg. 97.**). Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Wierzbickiego, w przedmiocie uchwalenia ustawy, któraby obowiązywała Wydziały powiatowe, Magistraty i Zwierzchności gminne do donoszenia konserwatorom, ilekroć się dowiedzą o zamiarze restauracji, przebudowania, rozbierania lub sprzedania budowli i pomników historycznych, jako też do donoszenia konserwatorom, gdy się dowiedzą o odkryciu przedhistorycznych lub archeologicznych przedmiotów. (**Aleg. 98.**) Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Wierzbicki.

P. Wierzbicki. Wysoki Sejmie! Wniosek który mam zamiar w tej chwili uzasadnić przed Wysoką Izbą, oparty jest na uchwale zgromadzenia konserwatorów, którzy pomimo najgorętszych chęci starania się o zachowanie zabytków w kraju naszym będących, nie mogą zadość uczynić obowiązkom swoim, bo im nie przysługuje prawo egzekutywy. Wszędzie, na każdym kroku, gdzie tylko powodowani pragnieniem przyczynienia się do zachowania pamiątek, czy to artystycznych, czyto architektonicznych, czyli też pamiątek czysto narodowych, wszędzie natrafiają konserwatorowie na opór, na brak wyrozumienia, na obojętność, w skutek czego wszystko co przypomina naszą przeszłość, zwolna upada i niszczy się. Brak bowiem konserwatorom środków, ażeby właściciele tych pamiątek, którzy mają głos stanowczy w tej sprawie, przymusić lub przekonać, aby pamiątki te zachowywali od zniszczenia.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz).

W kraju naszym, przedewszystkiem w wschodniej części jego, widzimy mnóstwo mogił i kurhanów, pod którymi kryją się szczątki pamiątek przedhistorycznych. Kurhany te rozkupują, przeorują, a znalezione rzeczy przeważnie niszczą, a nawet w wypadkach, gdyby pojedyncze przedmioty dostały się w ręce znawców, to z braku bliższych określeń nie można osądzić ani zdefiniować ich wartości. Koniecznym bowiem jest potrzebne, aby przedmiot z mogiły wydobyty dokładnie był określony, jak niemniej by dokładnie było oznaczone, jak przedmiot pewien w ziemi leżał i z jakimi przedmiotami razem był zakopany. A przecież przedmioty te ułożone i umiejętnie uporządkowane dają możliwość odczytania

zamierzchłej przeszłości, dają możliwość dojścia do pewnej konkluzji i pouczenia nas, jaki lud przed nami na tej ziemi mieszkał.

Przedmioty architektoniczne, jak szczególnie kościoły i zamki stare niszczyją coraz bardziej. — Dzisiaj kiedy prawo udzielania konsensu na budowanie i przebudowywanie złożone jest wyłącznie w ręce zarządów gmin i magistratów, nie ma sposobności przeszkodzić temu, aby budynki jakiś piękny zasługujący na przechowanie mógł być od zniszczenia uratowany. Przykro wspomnieć, że nawet i grobów nie szanują. Z prawdziwą boleścią wstąpić musi każdy do grobów dawnej a świetnej katedry w Bieczu.

W jednym sklepieniu podziemnym złożono czaszki dawnych fundatorów, a pod nogą stąpającego słycać chrzęst łamiących się kości tych, którzy dla chwały Boga wystawili tę świątynię. — Koniecznym jest, aby nie tylko pamiątki, które mają wartość artystyczną i historyczną, ale i te, które mają wartość pamiątkową i narodową, były szanowane i czczone.

Również mało znaczącej opieki ruchome pamiątki, jako to: malowidła, paramenty kościelne, ornaty itd. — Naliczyć można dużo wypadków, że ornaty i sprzęty kościelne, sprzedają tandeciarzom i osobom najmniej powołanym do handlu przedmiotami kościelnymi, przez handlarzy tych dostają się pamiątki te albo za granicę, albo bywają niszczone.

Rząd wprawdzie jeszcze w r. 1819 wydał odpowiednie wskazówki w drodze rozporządzenia które w r. 1827 zostały zmodyfikowane, celem zachowania i pielęgnowania tych pamiątek. Wywołał Rząd później w drodze rozporządzenia instytucję konserwatorów, nie wyposażył jednak konserwatorów egzekutywą. Naturalnym więc jest, że konserwatorowie nie mają możliwości ani przeszkodzić niszczeniu pamiątek historycznych — ani też mogą skutecznie wpływać na utrzymanie ich. Jeżeli więc konserwatorowie w ogóle działać mają skutecznie i starać się, aby uratować choć część znajdujących się jeszcze i nieruszonych pamiątek, rozsianych po naszym kraju, to uczynić to potrafią tylko wtedy, jeżeli w drodze ustawodawczej wydane zostaną przepisy w obronie tych cennych zabytków i jeżeli da się konserwatorom możliwość egzekutywy, aby wkraczali w wypadkach, jeśli nie powołana ręka sięgnie po te pamiątki i stara się je zniszczyć. Postawiłem

wniosek w tym celu i w tej nadziei, że Wydział krajowy zechce się tą sprawą zająć i na najbliższej sesji przedstawi wniosek do ustawy krajowej, któraby nie narażając prawa własności pojedynczych osób, skutecznie broniła wszystkich pamiątek krajowych. Upraszam zatem, aby Wys. Izba raczyła uchwalić ten wniosek, przekazując go do dalszego urzędowania Wydziałowi krajowemu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie projektu założenia domów składowych we Lwowie i w Krakowie. (Aleg. 99). Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 99).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uchylając uchwałę swą z dnia 20. Stycznia 1888, tyczącą się domów składowych w celu założenia krajowych wolnych składów (Freilager) na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie,

a) przyjmuje na kraj wszelkie zobowiązania potrzebne do uzyskania koncesyi na wolne składy według rozporządzeń c. k. Ministerstw handlu, stanu, sprawiedliwości, skarbu i wojny z dnia 19. Czerwca 1866 (Dz. ust. państw. Nr. 86) w szczególności także gwarancję tak w obec stron składających towary, jak w obec zarządu państwa i skarbu państwowego;

b) otwiera Wydziałowi krajowemu na założenie wolnych składów na zboże i spirytus

w Krakowie i we Lwowie kredyt do wysokości 400.000 zł. w. a. na rok 1888;

c) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na pokrycie kredytu ad b) zaciągnął na rzecz kraju pożyczkę w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwocie 400.000 zł. w. a. na $4\frac{1}{2}\%$ z obowiązkiem spłacenia tej pożyczki w ciągu lat 25, począwszy od 1. Stycznia 1889 w ratach półrocznych, albo na żądanie Towarzystwa po upływie trzech pierwszych lat stosunku pożyczkowego za jednorocznem wypowiedzeniem;

d) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na podstawie postanowień ad a) b) i c) postarał się jak najspieszniej o koncesye dla kraju na wolne składy na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie, tak aby przedsiębiorstwa te mogły rozpocząć czynność swą z początkiem r. 1889;

e) na wypadek wejścia w życie ustawy o domach składowych, upoważnia Wydział krajowy do postarania się dla kraju o koncesye na też same wolne składy na podstawie pomienionej ustawy.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zarządu krajowego wolnego składu w Krakowie przez pełnomocnika.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zrzeczenia się koncesyi uzyskanej dla kraju na wolny skład we Lwowie, do odstąpienia gminie miasta Lwowa na własność gruntu wraz z budynkami i urządzeniem, przysposobionego na powyższy skład za zwrotem wydatków poniesionych przez fundusz krajowy na to przysposobienie, tudzież do udzielenia tejże gminie na założenie wolnego składu we Lwowie pożyczki do wysokości 200.000 zł. w. a. pod warunkami, jakie Wydział krajowy uzna za stosowne, jeżeli gmina zobowiąże się postarać o koncesyę na taki skład, dopełnić wszelkich zobowiązań z tej koncesyi wynikających i utrzymywać stale skład pod kontrolą Wydziału krajowego.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na właściwej drodze postarał się u zarządów kolei żelaznych o uzyskanie prawa reekspedycyi dla krajowych wolnych składów.

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej wyjednał prawo reekspedycyi na kolejach żelaznych dla publicznych domów składowych (öffentlicher Lagerhäuser).

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Posel Polanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Posel Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Jeżeli zabieram głos w kwestyi ważnej składów zbożowych i wolnych składów okowity, to tylko w celu poparcia komisji gospodarstwa krajowego, do której mam zaszczyt należeć od lat wielu. W zakładach krajowych, w projektach na przyszłość pesymizm jest tak szkodliwy jak optymizm. Pesymizm powstrzymuje inicjatywę, optymizm tworzy zawody. Nie mam żadnej wątpliwości, że w pośrodku stanęła komisja gospodarstwa krajowego i Wydział krajowy, który spełnił ten obowiązek nałożony nań wskutek polecenia Sejmu przeszłorocznego; nie mam żadnej wątpliwości, że i nie zanadto wielkie skutki osiągniemy, ale też nie za małe.

Jeżeli zabrałem głos, to przedewszystkiem dlatego, by tę rzecz objaśnić i by z drugiej strony zwrócić uwagę świetnego Wydziału krajowego, względnie p. referenta Rady Wereszczyńskiego, że mojemu indywidualnemu przekonaniu nie odpowiada wysuwanie naprzód składów zbożowych i niejako stawianie na drugim planie składów okowity.

Wysoka Izba zrozumie, że składy zbożowe dają tylko sposobność do magazynowania, a jeśli przyjdzie do warantów, to dadzą sposobność do częściowego czerpania funduszy z produktów jeszcze nie sprzedanych.

Inna rzecz jest przy okowicie. Nowa ustawa ciężka dla kraju, konieczna dla państwa, wchodzi w życie. Nowa ta ustawa obciąża zbyt wielkimi cyframi produkcją krajową okowity, by kraj temu mógł podołać. Owóż w składach okowity nietylko producent znajduje miejsce, gdzie ma złożyć swój produkt, nie tylko jeżeli waranty będą, będzie mógł część kapitału obrotowego zaczerpnąć, ale oprócz tego może być pod opieką kraju w wolnych składach, uwolniony na długie miesiące od obowiązku płacenia tak ciężkiego podatku.

W sprawozdaniu i w projekcie Wydziału krajowego widzę więcej zawsze uwagi zwróconej na składy zbożowe. I tak sprawozdanie powia-

da, że składy zbożowe w Krakowie wydają mu się na razie dostateczne, a we Lwowie wydają mu się za mało ton obejmujące. Sprawozdanie cytuje dowód, że w Krakowie w przeszłym roku względnie zadowalniający obrót był w składach zbożowych, które Wydział krajowy dla kraju zakupił. Nie mam żadnej wątpliwości, że te cyfry są prawdziwe, jednakże nie są one zadziwiające. Składy zbożowe, które zawierają 3000 ton, miały wszystkiego 3 razy obrót w całym roku i to w jakim roku? W roku, w którym nasz producent był niejako zmuszony magazynować, jeśli miał do tego sposobność, bo żadnego kupca czasem nie było 8 i 10 miesięcy.

Ja tedy nie twierdzę, że składy zbożowe trudniejsze do administrowania często nawet będą, kto wie, czy nie w większej połowie puste; twierdzę jednakże, że składy wolne (Freilager) okowity, choćby większe i stosunkowo największe, będą zawsze zapełnione. Projektowano na początku 10.000 hektolitrow we Lwowie, a na 5.000 hl. w Krakowie. Ktokolwiek będzie porównywał to z cyfrą produkcji krajowej, niewątpliwie wyda mu się to zanadto mało.

Proszę Panów! 600 gorzelń, gdyby wszystkie były średnie, nie mówię już o tych, które 7 hektolitrow będą pędzić, gdyby wszystkie tylko 4-hektolitrowe były, toć ich $\frac{1}{10}$ część produkcji na jeden miesiąc wynosi około 70.000 hl., toć składy okowity tu na 10.000, a tam na 5.000, więc łącznie na 15.000 hl., co jest ledwie $\frac{1}{10}$ częścią naszej produkcji.

Czyż komukolwiek ulga stanie się przeto jeżeli pędząc gorzelnię przez ośm miesięcy, będzie miał sposobność ośmset kilkadziesiąt dawnych garncy umieścić w składzie wolnym? Ja twierdzę i stanowczo twierdzę, że co najmniej 60.000 hektolitrow powinny mieć składy okowity we Lwowie i Krakowie; z drugiej strony jestem przekonany, że raczej Kraków, aniżeli Lwów zasługuje na większy rozwój składów, gdyż naturalnym zbiegiem okoliczności handlu naszego surową okowitą jest to, że nie ku Węgom, ale ku Szląskowi, ku Morawii, Czechom, ku Wiedniowi i Pradze swój odbył kieruje. Tam są kolosalne rafinerye, które zakupują nasze surowe produkta.

Naturalnem mi się przeto wydaje, ażeby te składy przybliżyć do konsumentów, do rektyfikatorów, a nie oddalać ich przez umieszczenie

we Lwowie. Zwracam uwagę Wysokiej Izby i szanownego referenta na to, że tu chodzi o kredyt kilku milionów, a więc kredyt, który dla prywatnych jest nie do uzyskania, bo wolne składy dla prywatnego będą tyle trudne do osiągnięcia, a tylko ktoś wyjątkowo mógłby je posiadać. Jeżeli gdzie, to tutaj przystępuje do kraju i Sejmu krajowego obowiązek wziąć w opiekę tych, którzy nie będą w stanie opłacać kolosalnych nakładów dla stworzenia składów, lecz tworzyć publiczne, które będą mogły krajowi wielką oddać usługę. Dla tej okoliczności, by zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na większą ważność składów okowity, jak składów zbożowych, zabrałem głos i polecam sprawę tę uważać, jeżeli odpowie przekonaniu Wydziału krajowego i Jego referenta do łaskawego uwzględnienia. Skończyłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Sprawa składów zbożowych, w ogóle domów skladowych jest traktowaną w tej Wysokiej Izbie już przez czas dłuższy i wlokła się ona, że się tak wyrażę, chociaż było ogólne poczucie potrzeby tych składów, dopóty, dopóki ważna nie zaszła okoliczność tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jak w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego wyraźnie zaznaczona, a mianowicie doniosłość tych składów dla spirytusu wobec ustawy z 20. Czerwca b. r. Tu więc sądzę, że już samo naprowadzenie tej okoliczności i skutki zrealizowania tego projektu same przez się dowodzą, że tak samo Wydział krajowy, jak komisja gospodarstwa krajowego, o której działalności przychylnie się szanowny poseł wyraził, nie miała na myśli, ażeby składy spirytusowe na drugim planie postawić i po macoszemu je traktować, ale owszem całą jej ważność uznaje, a nawet nauczona wielu doświadczeniami komisji gospodarstwa krajowego, wobec niedość jasnego pojęcia co do doniosłości tych składów, nie chciała od razu proponować Wysokiej Izbie zbyt wielkich zakładów, tylko zdaje mi się, że ze słusznego zapatrywania wychodziła, że interes taki zwolna rozwijać się powinien, że dać mu potrzeba to, co jest konieczne na początek, a rozwój ich zależeć będzie od stosowności miej-

sca i od poczucia potrzeby wszystkich tych, którzy z tymi składami do czynienia mieć będą.

Dlatego też wyraźnie z tego miejsca zaznaczając, że rozszerzenie tych składów spirytusowych niewątpliwie w najbliższej przyszłości będzie potrzebne, przecież muszę zwrócić uwagę, że jakkolwiek bądź produkcja oczywiście bardzo dobrze obliczona jest przez szan. posła, to jednakowoż konsumpcja ciągła tego produktu nie będzie wymagała magazynowania całej produkcji miesięcznej; boć konsumpcja ciągła jest i częściowo czerpie z produktu wyrabianego, — dlatego jeszcze raz powiadam, że na początek 10 tysięcy hktl. uważa komisja Wys. Sejmowi za właściwe zaproponować, nie zaprzeczając, że w najbliższej przyszłości właśnie z powodu tych podatkowych obowiązków, składy spirytusowe znacznego rozszerzenia będą się domagać.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

(JE hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uchylając uchwałę swą z dnia 30. Stycznia 1888, tyczącą się domów skladowych w celu założenia krajowych wolnych składów (Freilager) na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie,

a) przyjmuje na kraj wszelkie zobowiązania potrzebne do uzyskania koncesji na wolne składy według rozporządzeń c. k. Ministerstw handlu, stanu, sprawiedliwości, skarbu i wojny z dnia 19. Czerwca 1886 (Dz. ust. państw. Nr. 86) w szczególności także gwarancję tak wobec stron składających towary, jak wobec zarządu państwa i skarbu państwowego.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 1. lit. a) wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 1. lit. a) wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

b) otwiera Wydziałowi krajowemu na założenie wolnych składów na zboże i spirytus w Kra-

kwie i we Lwowie kredyt do wysokości 400.000 zł. na rok 1888.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 1. lit. b) wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 1. lit. b) wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

c) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na pokrycie kredytu ad b) zaciągnął na rzecz kraju pożyczkę w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwocie 400.000 zł. na 4½% z obowiązkiem spłacenia tej pożyczki w ciągu lat 25, począwszy od 1. Stycznia 1889 w ratach półrocznych, albo na żądanie Towarzystwa po upływie trzech pierwszych lat stosunku pożyczkowego za jednorocznem wypowiedzeniem.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 1. lit. c) wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 1. lit. c) wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

d) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na podstawie postanowień ad a) b) i c) postarał się jak najspieszniej o koncesye dla kraju na wolne składy na zboże i spirytus w Krakowie i we Lwowie, tak aby przedsiębiorstwa te mogły rozpocząć czynność swą z początkiem roku 1889.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 1. lit. d) wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 1. lit. d) wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

e) na wypadek wejścia w życie ustawy o domach skladowych, upoważnia Wydział krajowy do postarania się dla kraju o koncesye na też same wolne składy na podstawie pomienionej ustawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp 1. lit. e) wniosków komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 1. lit. e) wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zarządu krajowego wolnego składu w Krakowie przez pełnomocnika.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp 2. wniosków komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 2. wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zrzeczenia się koncesji uzyskanej dla kraju na wolny skład we Lwowie, do odstąpienia gminie miasta Lwowa na własność gruntu wraz z budynkami i urządzeniem, przysposobionego na powyższy skład za zwrotem wydatków poniesionych przez fundusz krajowy na to przysposobienie, tudzież do udzielenia tejże gminie na założenie wolnego składu we Lwowie pożyczki do wysokości 200.000 zł. w. a. pod warunkami, jakie Wydział krajowy uzna za stosowne, i jeżeli gmina zobowiąże się postarać o koncesyę na taki skład, dopełnić wszelkich zobowiązań z tej koncesji wynikających i utrzymywać stale skład pod kontrolą Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp 3. wniosków komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 3. wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu aby na właściwej drodze postarał się u zarządów kolei żelaznych o uzyskanie prawa reekspedycji dla krajowych wolnych składów.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp 4. wniosków komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 4. wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej wyjednał prawo reekspedycji na

kolejach żelaznych dla publicznych domów składowych (öffentlicher Lagerhäuser).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ustęp 5. wniosków komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 5. wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz. Wnoszę przyjęcie wniosków komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie wniosków komisji w trzecim czytaniu z pominięciem czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski komisji są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Antoniewicza, w przedmiocie podjęcia starań, aby tak w seminariach nauczycielskich jak i w szkołach ludowych, nauka gospodarstwa była skuteczniej pielęgnowaną. Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Ls. 780.

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Antoniewicza, w sprawie nauki gospodarstwa w seminariach nauczycielskich i w szkołach ludowych.

Wysoki Sejmie!

Sprawa podjęta obecnie w wniosku posła Antoniewicza co najmniej już od lat dwudziestu poruszaną i badaną jest tak przez nasze autonomiczne władze, jak i przez c. k. Rząd i instytucje rozmaite. To samo już wykazuje jej doniosłość i znaczenie wybitne, zarazem jednak wskazuje, że załatwienie jej z pożytkiem prawdziwym jest niełatwym i na rozliczne trudności napotyka. Mimo tego komisja gospodarstwa krajowego uważając rzecz tę za bardzo doniosłą, a wskutkach swych w razie pomyślnego przeprowadzenia za bardzo dodatnią — z całym przeświadczeniem sprawę tę jeszcze podnosi, ufając,

że może ten wynik jej obrad podany Wysokiej Izbie, potrafi dotychczasowym brakiem zaradzić.

Przeprowadzenie nauczania włościan rolnictwa, spotykało się w ciągu tego tak długiego okresu lat z różnymi sposobami i próbami. I tak w latach po r. 1870. namiestnik ówczesny hr. Gołuchowski popierał sprawę tę bardzo gorąco przez cały szereg lat; wskutek jego zabiegów Ministerstwo rolnictwa dawało znaczną subwencyą w kwocie 5.000 zł. na wykłady rolnictwa dla nauczycieli ludowych w Dublinach w czasie wakacyjnym w r. 1874. Widzimy z inicjatywy Rządu zebraną komisję, celem naradzenia się nad możliwym przeprowadzeniem nauki rolnictwa w szkołach ludowych. W skład jej oprócz członków Rady szkolnej krajowej, powołani zostali ludzie fachowi z profesorów szkół rolniczych i towarzystwa gospodarskiego — a dyrekcje szkół rolniczych zawezwane zostały do przedłożenia swego zdania. Ministerstwa rolnictwa i oświaty w licznych pismach sprawę popierały, nadsyłając wskazówki i wykazując, co się dzieje w innych krajach i w innych prowincjach Monarchii. Dążono podówczas w trzech kierunkach t. j. aby nauczycieli ludowych kształcić w rolnictwie, przez urządzanie wykładów gospodarstwa w czasie wakacji — po drugie, przez zaprowadzenie kursu rolnictwa w klasach uzupełniających w szkołach ludowych, po trzecie zaś starano się wprowadzić w życie niższe szkoły szkoły rolnicze dla włościan.

Za daleko doprowadziłyby nas, zbyt przedłużając ramy sprawozdania komisji, dalsze szczegółowe przedstawienie toku tej sprawy w następnych latach.

Sprawę tę spotykamy ciągle na porządku dziennym. Rozliczne projekta i plany wypracowane były w skutek poleceń rządu lub rady szkolnej — znajdziemy w nich wiele rad zdrowych i praktycznych obok zapatrywań zbyt teoretycznych.

Skutecznego jednak rozwiązania sprawa do dziś dnia się nie doczekała i o tyle tylko na-przód postąpiła, że w kraju powstało kilka szkół rolniczych niższych, w których synowie włościan mogą zapoznawać się z zasadami racjonalnego gospodarstwa — i że w seminariach nauczycielskich naukę rolnictwa wykładają. Nauka ta jednak zepchnięta na ostatni plan i powierzana ludziom nie mającym ani teoretycznego

ani praktycznego w zawodzie rolniczym wykształcenia, prawie żadnego nie przynosi pożytku. A przecież przyszły nauczyciel w szkole ludowej koniecznie powinien być obeznany z gospodarstwem wiejskiem i ogrodnictwem. Żyjąc wśród ludności wyłącznie rolniczej, powinien być dla niej przykładem, służąc jej radą i pomocą, nieść światło nie tylko dzieciom uczęszczającym do szkoły, ale i ich rodzicom. Nauczyciel szkoły wiejskiej niczem nie zdobędzie tak łatwo zaufania ludu, jak znajomością zawodu rolniczego. Wtedy też dopiero stanowisko jego we wsi będzie silne, wpływ na ludność zapewniony i byt materialny lepszy.

Ażeby dojść do tego celu, nie potrzeba żadnych zmian w ustawodawstwie ani w dotychczasowych instrukcjach — trzeba je tylko inaczej wykonać.

W ustawie krajowej z d. 2. Lutego 1885 artykuł I. ustęp 1. brzmi:

„Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i obowiązkach obywatelskich — tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą“.

W instrukcji zaś wydanej przez Ministerstwo oświaty 31. Lipca 1886 dla seminariów nauczycielskich czytamy, że wykłady gospodarstwa wiejskiego rozłożono na 4 półrocza i obejmować mają naukę rolnictwa, chowu zwierząt domowych, ogrodnictwa, pszczelnictwa i leśnictwa.

Jeżeli więc c. k. Rząd uznaje ważność tych nauk w seminariach nauczycielskich i szkołach ludowych, a jak historia tej sprawy świadczy, zawsze dotąd gorąco jej sprzyjał, komisya gospodarstwa krajowego żywi nadzieję, że i teraz nie uchyli się od akcji dążącej do skutecznego wykonania dawno powziętej myśli.

Samo przeprowadzenie rzeczy rozpada się na dwie części: najprzód na odpowiednie wykształcenie kandydatów nauczycielskich w seminariach, a powtóre na przeprowadzenie umiejętne nauki gospodarstwa w szkołach ludowych. Co do pierwszego, to zdaniem komisji, koniecznym jest utworzenie przy seminariach nauczycielskich, stałych posad profesorów gospodarstwa, dotowa-

nych na równi z profesorami innych przedmiotów, — dalej danie młodzieży dobrego podręcznika, z którego mogła by się uczyć i przygotowywać do egzaminów.

Co do osoby profesora gospodarstwa, naturalnie, że pierwszej wagi rzeczą będzie odpowiedni wybór, żądanie oprócz gruntowego i teoretycznego wykształcenia, przebycie dłuższej praktyki i zapoznania się ze stosunkami wiejskimi.

Nie byłoby bez pożytku, gdyby każde seminaryum mogło mieć mały kawałek ziemi jako ogród dla sadownictwa, uprawy jarzyn i pszczelnictwa.

Oprócz tego powinien nauczyciel gospodarstwa wiejskiego, prowadzić czasem uczniów do pobliskich gospodarstw, ażeby widzieli praktyczne zastosowanie tego, co im w salach szkolnych wykładano.

Co do nauki w szkołach ludowych, to zważywszy na wiek dzieci, nauka ta musiałaby ograniczać się do najpotrzebniejszych zasad przystępnych umysłowi dziecka. Pierwsza jednak rzecz byłaby tutaj, wydanie podręcznika gospodarstwa, według którego nauczyciele mieliby obowiązek pierwsze zasady rolnictwa w dzieciach zaszczepiać.

Kursa uzupełniające mogłyby tu oddać wielką usługę — nauczyciel mając dzieci umysłowo już rozwinięte — starsze wiekiem i bezpośrednio już z gospodarstwem się stykające, może przedmiot traktować szczegółowiej i dokładniej, — że się spotka z dobrą chęcią młodzieży, prawie zaręczyć by można, gdy mówił by im o rzeczach z ich codziennego życia.

W myśl więc tych wywodów komisya gospodarstwa krajowego przedkłada następujące wnioski:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby wspólnie z Radą szkolną krajową, przystąpił jak najrychlej do utworzenia posad profesorów gospodarstwa wiejskiego przy seminariach nauczycielskich. Posady te winne być stałe i dotowane na równi z innymi posadami profesorów przy tychże zakładach.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby wspólnie z Radą szkolną krajową postarał się o wydanie podręcznika do wykładów gospodarstwa wiejskiego w seminariach nauczycielskich, a zarazem i elementarza gospodarstwa dla szkół ludowych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Prosywjem o hołos, szczoaby zajawyty wdiacznist' komisji gospodarstwa krajewoho za własno szczo widczytani wnesenja.

Jest' to moi Panowe! ricz wsim izwistna, szczo kraj nasz pid wzhladom ekonomicznym stoit nad propastju, nad ruinoju i szczo kończe potreba ohlanuty sia za sredstwamy, aby kraj bodaj jako tako pidnesty. Szczo podatki sut welyki i tiazki, to jest ricz zwistna, nawit fond krajewyj — jak znajete w tim roci pidnisił o 4 cent. wid guldena dodatki do podatkiw. Jesly tak dalej bude, szczo ľehko staty sia może, ne znaju jak dowhyj czas kraj toj tiahar wytrymaje, pid kotrym stohnaje! Jest to ricz dalsze zwistna, szczo w naszej Hałyczynii umeraje szchoriczno znacznyj procent ludej smertjeju hołodowoju, chotiajby w rokach, w kotrych neurożaju ne buło. Jakżeż z toho sumnoho położenia, z toj zahalnoj nuždy wyjty možna?

Na to uże prostyj rozum chłopskij każe, szczo śluduje: treba wsiakimy syłamy staraty sia pidnesty tuju syłu podatkujucu, kotra uże ustaje; i własne dlatoho wdiacznist' nałeżyłt sia komisji, szczo na realnu i praktycznu zijszła pidstawu i szukaje sposobu, szczoaby tuju syłu produkcyjnu, uhynajuczuzu sia uże pid bremenem tjahariw o skilko možna pidnesty,

Nyni wże wsi na toto hodiat sia, szczo promysł domowyj, ohorodnystwo, sadownyctwo, pszczołnyctwo sut' tyi hałuzi, kotri szcze ľeżat odłohom i kotri wynni buty wsiakimy sposobamy pľekani, szczoaby tuju syłu podatkowu skriptyty i pidnesty. Wydani na to hroszi sut' w poľnim toho słowa znaczeniu wydatkom produkcyjnym, kotryj w korotkim czasi z wdiacznostju i znacznym procentom bude widdanyj. Ja ne choczuhowho zajmaty czasu, odnakoż uważaju za konieczne, iz jenszoho stanovyska szcze poperty świtły motywa komisiji, kotryśmo własne sły-szały. Stojuh na stanovysku krajewym — ne frakcyjnim — i proszu razem ze mnoju sia zastanowyty, czy ne wyjde na tim fond krajewyj ľudsze jesly wnesenja — własne odczytani — budut zrealizowani.

Uczytel u nas zajmaje sia szkołojn, pryhotowluje mołodiż w seľach do jej budusznoho zwania; odnakoż, jak znajete — ne jest do toho otwitno prysposoblenyj, a jesly toj uczytel zapoznałt sia blyższe z gospodarstwom, zarazom poprawyt swij byt materyalnyj. Jest to ricz zwistna, szczo ohorod dobre upławlenyj może riwnaty sia pensyi uczytela. Jesly uczytel prywiazę sia do toho sadu, do tych pszczil — potrafyt zdobyty znacznyj dochid dla sebe i tohdy pozistane dowho na tim samom mistcy i ne bude sia wiczno podawaty o zapomohu i pidwyżsenja swojej pľatni, bo sam sobi pidnese pľatniu, sam sobi pidwyższył dochody. Nyni jesly ohołosyłt sia konkurs na nowu posadu uczytelsku, uczytel dawnyj, jesly ma je nadiju, szczo distane 50 zł. bilsze, zaraz podaje sia, wyberaje sia, chotiajby o 8, 10 mył iz swoho mistca, szczoaby tych 50 zł. bilsze otrymaty. Jesly win bude ohorod maty w poriadku, jesly sad prynese mu pożyłtok, jesly pasika dałłt dochid, ne bude tak ľehko dla 50 lub o 100 zł. zmianiłt mistca, tilko zistane sia na tim mistcu i bude praciwaty nad obrazowaniem powirenoj jemu mołodeży. Jest to pid wzhladom edukacyjnym, pedagogicznym duże ważna ricz, szczoaby uczytel zistawaw dowszyj czas na tim samym mistcy, win mołodiż ujme ona prywiazę sia do neho, i win z udowolstwjem bude miłłt zberaty owoci, jakii sam zasijaw.

Ale szcze brozyłt dla szkolnyctwa inne nebezpieczeństwo. Jak znajete moi Panowe, jest w projekti ustawa o pysarach hromadzkiach — tyi pysary distanut ľuczszuju dotacju. A znajete szczo sia stane? Pewnyj procent tych uczyteliw bude ubibaty sia o tyi posady, bo budut sia staraty w toj sposib swij byt polipszyty, a na tim fond krajewyj najhirsze wyjde, bo treba bude daty emeryturu dawnijszomu uczytelowu i nowoho uczytela treba bude utrymaty. Jesly uczytel bude maty sad, ohorod, ne bude ľehkomyślno dla tych marnych kilkadiesiat guldeniw opuskaty swoju szkołuh, tilko bude dalsze w neji praciwaty.

To jest czysto realnyj i dobryj interes dla fonda krajewoho, jesly prijmem wnesenija komisiji. Uczytel ne bude sia podawaty ľehko na innu posadu, ľysz zistane na mistcy, ne bude staraty sia o pysarstwo, a czerež toje ne bude musiw fond krajewyj wotowaty znacznijszych kwot na uderżenie narodnoho szkolnyctwa.

Baczyte Panowe, szczo ne tilko wzhlady ekonomyczni ałe takōż pedahohyczni; bude staliŝt' w nauci, szczo łeżył w interesi szkoły, ne bude czastych i wrednych zmiń i prowizoryj, bo takii wiczny prowizorja, zminy, jaki u nas widbuwajut sia, szkilnictwa ne posuwajut napered, tylko stojat mu na dorozu.

I wzhlady higienyczni promawljut za wneseniem komisji. Jesły uczennyki razem, swoim uczytelem budut musiły dowszyj czas na wilnym probywaty wozdusi, bo oczywdna, jesły majut uczyty sia sadownyctwa, ohorodnyctwa pszczołnyctwa, to musiat probywaty na wilnym wozdusi — a ne dusyty sia w tisnoj komnati szkilnoj, to zdorowle i uczennykiw i uczyteliw bude łuczsze, i uczytel bude dowsze służyty, ne bude perechodyty na emeryturu, a fond krajewyj ne bude narażenyj na pidwyższenie wydatkiw.

Howoryłyŝmo dawniŝsze o tak zwanych uczytelach wandriwnych, kotri ne mały sympatyj u pewnoj storony naszoho Sojmu, ałe na odno to wychodyt, czy uczytel wandrujuczij czy tak zwanyj lustrator, okaże sia w korotkim czasi po uwehdeniu w życie naszych wnesenij; jesły uczyteli tiji budut maty kwalifikacju z nauki gospodarstwa, tohdy uczytel zastupyt i uczytela wandrujuczoho i lustratora, — wydatok na nych sowerzenno odpadet.

Baczyte Panowe, szczo ne tilko akademiczni wzhlady promawljut za wneseniem komisji, ałe i wzhlady praktyczni, szczo iż tych wzhladiw tilko koryst może buty wsehstoronna i dla uczyteliw i dla kraju i dla uczennykiw, wproczim uczennyki stanut pryhotowlenji do swoho szodenocho żytia, budut mohły korystaty wid uczyteliw wandrujuczych i lustratoriw, skorsze mohut buty pryniati do szkił rilnychych wyższych, a w takij sposib gospodarstwo každoho znaczo sia polipszyt.

Iz tych wzhladiw horjaczno poperaju i proszu o odnohołosne pryniatje wneskiw komisji, a chotiwby, aby ony ne ziŝtałyŝ w aktach tilko wejŝły w życie! (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł L a n g e. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Gdy p. sprawozdawca zrzeka się głosu, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Langie (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby wspólnie z Radą szkolną krajową przystąpił jak najrychlej do utworzenia posad profesorów gospodarstwa wiejskiego przy seminariach nauczycielskich. Posady te winne być stałe i dotowane na równi z innymi posadami profesorów przy tychże zakładach.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy wniosków komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Langie czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby wspólnie z Radą szkolną krajową postarał się o wydanie podręcznika do wykładów gospodarstwa wiejskiego w seminariach nauczycielskich, a zarazem i elementarza gospodarstwa dla szkół ludowych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp drugi wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi wniosków komisji jest przyjęty.

Następuje teraz sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1889, ale z powodu tego, że od rozdania ustawy finansowej nie upłynęło jeszcze 24 godzin, jakoteż także z powodu, że ze strony wielu posłów wyrażono życzenie, aby posiedzenie poranne dzisiejsze było zamknięte wcześniej, z powodu, że JE. p. Minister Zaleski wyjeżdża do Wiednia i wielu posłów chce go na dworcu kolei pożegnać — posiedzenie dzisiejsze poranne zamykam.

Jest tylko jeszcze wniesiona do łaski marszałkowskiej interpelacja; proszę p. sekretarza odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

L. s. 761.

Interpelacja

do c. k. Komisarza rządowego.

Na podstawie §. 28 ustępu 4 ustawy prasowej z dn. 17. Grudnia 1862 (Dz. u. p. Nr. 6)

nie może nikt być pociągniętym do odpowiedzialności za wierne oddanie publicznych rozpraw Rady państwa i sejmów krajowych.

Dziennik polski z dnia 16. Października r. b. umieścił w swoich szpaltach dosłowne brzmienie interpelacji do c. k. Komisarza rządowego, wniesionej przez posła Goldmanna i towarzyszy; a pomimo że interpelacja ta w skutek uchwały Sejmu w całości przez sekretarza Sejmu na publicznem posiedzeniu odczytaną została, a więc bezsprzecznie stanowiła przedmiot rozprawy sejmowej, c. k. Prokuratora państwa skonfiskowała ten numer dziennika.

Postępowanie to c. k. Prokuratora państwa niezgodne z wyraźnem brzmieniem ustawy, daje powód podpisanym do wystosowania następującej interpelacji do c. k. Komisarza rządowego:

1. Czy c. k. Rządowi wiadomo, że c. k. Prokuratora państwa działa wbrew wyraźnym przepisom ustawy?

2. Czy c. k. Rząd zamierza polecić c. k. Prokuratora państwa, aby w urzędowaniu swoim ściśle przestrzegała przepisów ustawy prasowej?

Lwów dnia 16. Października 1888.

Goldmann.

Uderski, Łubieński, Romanowicz, Czartoryski, W. Struszkiewicz, Gross, Hoszard, T. Merunowicz, Moysa, Hausner, Kapri, Waygart, Bartoszewski, Fruchtmann, Onyszkiewicz.

JE. hr. Marszałek. Interpelację tę przesłę p. Komisarzowi rządowemu.

Posiedzenie następne dziś wieczór o godz. 7. z porządkiem dziennym następującym: Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1889.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 55 po południu).

